

Przemilczane projekty

GZiRŚ, Nr 17/18 (26.04.2012), s.3

Zabrzańskie Stowarzyszenie Mieszkańców – założone przez spółdzielców niezadowolonych ze sposobu dotychczasowego zarządzania Zabrzańską Spółdzielnią Mieszkaniową – w odpowiedzi na dostarczone do ich skrzynek pocztowych przez ZSM wydawnictwo *Z naszych osiedli*, gloryfikujące działania władz spółdzielni, rozkolportowało w tych dniach własne pismo *Vademe cum spółdzielcy*. Znalazły się w nim „w pigułce” najważniejsze porady dla chcących walczyć o swoje prawa oraz liczne przykłady działania ZSM na niekorzyść spółdzielców. Jest też informacja o projektach uchwał, które przedłożono w ZSM w celu podania ich pod głosowanie podczas odbywającego się właśnie w częściach (23-28 kwietnia) Walnego Zgromadzenia Członków.

Projekty uchwał dotyczyły m.in. zmiany niesatysfakcjonujących spółdzielców regulaminów rozliczania kosztów ciepła i wody, ujednoczenia opłat za wodę i zrównania ich z niższymi stawkami obowiązującymi w Zabrze, usunięcia niezgodnych z prawem zapisów w statucie spółdzielni i zmian organizacyjnych w ZSM, mających na celu obniżenie kosztów prac remontowych (np. wymiany okien czy ocieplenia budynków).



Złożyli je członkowie spółdzielni mieszkający w pięciu z sześciu rejonów administracji ZSM, z wyjątkiem mieszkańców dzielnicy Zaborze.

Niestety, choć projekty złożono w przepisowym terminie 14 dni – jak poinformowali nas uczestniczący w dotychczasowych „częstkowych” Walnych Zgromadzeniach mieszkańcy – nie zostały one w ogóle ujęte w porządku obrad!

W poniedziałek, na zebraniu mieszkańców rejonu ADS Helenka (w Gimnazjum nr 24 przy ul. Zamenhoffa 56), zanim ktokolwiek z niespełna sześćdziesięciu jego uczestników zorientował się, co się stało, zatwierdzono już porządek obrad bez „oddolnych” uchwał, a obecni na zebraniu członkowie zarządu ZSM nawet nie raczyli uzasadnić swojej

kolejnej demonstracji nieposzanowania prawa. Kolejnego dnia podczas Walnego Zgromadzenia Członków z ADS Północ (w Szkole Podstawowej nr 42 przy ul. Gagarina 2), mieszkańcy byli już bardziej czujni i zapytali o los swoich projektów uchwał. Niestety, nie znając dobrze spółdzielczego prawa, nie zaprotestowali, gdy obecna na sali prawniczka ZSM okłamała ich, co do powodu takiej decyzji zarządu spółdzielni. Spółdzielcy przyjęli za dobrą monetę informację, jakoby projekty złożyli po terminie, który wynosi 21 dni, podczas gdy termin ten odnosi się jedynie do czasu, w jakim spółdzielnia ma obowiązek powiadomić swoich członków o terminie Walnego Zgromadzenia!

Do jeszcze gorszej demonstracji siły ZSM doszło wczoro-

raj (26 kwietnia) podczas zgromadzenia spółdzielców zamieszkujących okręg ADS Zachód, odbywającego się w Technikum Mechaniczno-Budowlanym przy ul. Piłsudskiego 58, gdzie pytających o wcześniej wspomniane projekty uchwał zbyt obietnicą udzielenia odpowiedzi... pod koniec zgromadzenia, w punkcie przewidzianym na wolne wnioski i dyskusję. – *To, co się tu dzieje, to istny kabaret, choć mało śmieszny* – usłyszeliśmy od spółdzielcy, do którego zadzwoniliśmy w trakcie zebrania. Podniesione głosy i zgiełk, zagłuszające chwilami głos naszego rozmówcy, dobitnie świadczyły o atmosferze panującej na sali obrad.

Przygotowane przez spółdzielców projekty nie mają już raczej szans na wejście w życie

w normalnym trybie, bo nawet przegłosowanie ich przez dwa zgromadzenia (dziś – ADS Centrum, jutro ADS Południe) nie da ich zwolennikom wystarczającej liczby głosów. Stowarzyszenie mieszkańców, które ma w gronie doradców prawników już zapowiada skierowanie sprawy na drogę sądową, nie wykluczając zawiadomienia prokuratury o kolejnym złamaniu praw spółdzielców w Zabrzańskiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Przypomnijmy, że w bojach ZSM spółdzielcy odnotowali już pierwsze sukcesy, jak choćby ten, iż Sąd Okręgowy w Gliwicach prawomocnym wyrokiem oddalił apelację ZSM i w całości utrzymał w mocy wyrok zabrzańskiego sądu, który w grudniu 2010 roku uznał, iż pobierana przez spółdzielnię opłata przy sprzedaży własnościowego prawa do lokalu jest niezgodna z prawem i nielegalna. Sąd nakazał ZSM jej zwrot oraz obciążył spółdzielnię w całości kosztami sprawy (niestety, te pieniądze pójdą z kieszeni spółdzielców...). Sąd w uzasadnieniu podał bowiem, że spółdzielnia latami nielegalnie bogaciła się kosztem swych członków i choć czyniła to zgodnie ze swym statutem, to jego zapisy były niezgodne z prawem. Wyrok ten otwiera możliwości odzyskania swoich pieniędzy przez wszystkich, którzy te opłaty wnieśli przez okres ostatnich dziesięciu lat. (eska)